

J.E. Abp Salvatore PENNACCHIO  
Nuncjusz Apostolski w Polsce

W duchu najgłębszej miłości do Świętego Kościoła, znaku permanentnej obecności Jezusa Chrystusa w naszym życiu, zwracam się do Ekscelencji z prośbą o obronę: mojej osoby oraz wartości, które zostały naruszone bezdusznnością i obojętnością Abp. Stanisława Gądeckiego, biskupa Kościoła Poznańskiego.

Od blisko 5 lat prowadzę badania naukowe w zasobach archiwalnych Instytutu Pamięi Narodowej. Jednym z tematów, którym się zajmuję, jest stopień inwigilacji duchowieństwa polskiego przez specjalszą służbę przed 1989 rokiem. Efektem tych badań naukowych jest wstęp do obszerniejszego opracowania, jaki zamieściłem na mojej internetowej stronie pod linkiem:

<http://krzysztof.borowiak.pl/ipn.html#KK-TW> (lub skrót: <https://tiny.pl/tmwtv>).

Do tego wstępu załączyłem listę 299 księży z Archidiecezji Poznańskiej, którzy zostali zarejestrowani przez Służbę Bezpieczeństwa (SB) jako tajni współpracownicy (TW). Zawsze z wielkim naciskiem podkreślam, że nie jest to lista księży-TW, ale lista księży, których SB zarejestrowała i traktowała jako TW. Wiele osób abstrahuje od tego ważnego rozróżnienia.

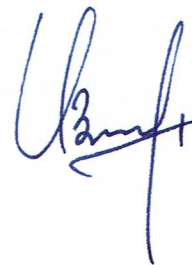
Jednym z księży, których SB zarejestrowała jako TW, był ks. Marcin Węclawski, proboszcz Parafii Maryi Królowej w Poznaniu. Do tego kościoła codziennie uczęszczałem od kilku lat na Mszę Świętą (jako osobie niepełnosprawnej było mi łatwiej dotrzeć tam niż do mego kościoła parafialnego). Ks. Węclawski zareagował bardzo ostro – wysłał do mnie 8 grudnia 2018 roku bardzo nieprzyjemny mail, w którym zarzucił mi, że jestem publicznym grzesznikiem, że popełniłem wobec niego grzech obmowy i oszczerstwa, w konkluzji „poprosił” mnie, abym nie przychodził na Msze Święte do „jego” kościoła.

Nigdy i nigdzie nie postawiłem ks. Węclawskiemu zarzutu, że BYŁ tajnym współpracownikiem SB, stwierdziłem – w oparciu o potwierdzone przez IPN dokumenty archiwalne – że ZOSTAŁ jako TW zarejestrowany. To jest fakt niepodważalny i udowodniony dokumentami.

Czując się w oczywisty i bezprawny sposób ukarany przez ks. Węclawskiego zakazem uczęszczania do „jego” kościoła, poprosiłem Księdza Arcybiskupa Gądeckiego o pomoc w tej sprawie. Jednak ani na moją skargę z 20 stycznia br., ani na kolejne pismo z 20 marca br. nie otrzymałem ŻADNEJ odpowiedzi. Taka obojętność i lekceważenie ze strony mojego biskupa bardzo boli i powiększa głębokie poczucie niezawinionej krzywdy. Czy za moje obiektywne badania naukowe mam być karany przez pasterzy Kościoła?

Bardzo proszę Ekscelencję – jako reprezentanta Stolicy Apostolskiej – o sprawiedliwy osąd sprawy i podjęcie stosownych kroków prawnych w odpowiedzi na opisaną wyżej jawną dyskryminację mojej osoby. Odnoszę wrażenie, że poprzez bezczynność ze strony Pasterza Archidiecezji Poznańskiej jestem niejako wykluczany z komunii kościelnej. Na jakiej podstawie prawnej odbierane jest mi prawo do swobodnego praktykowania Świętej Wiary Katolickiej?

Szczęść Panie Boże!



Zal.:

- nr 1 – mail ks. Węclawskiego do mnie (8-12-2018)
- nr 2 – moja odpowiedź na mail ks. Węclawskiego (27-02-2019)
- nr 3 – pierwsza moja skarga do Abp. Gądeckiego (20-01-2019)
- nr 4 – druga moja skarga do Abp. Gądeckiego (20-03-2019)